

POLSKA

NIEMCY

EUROPA

ODMIANY TOŻSAMOŚCI

Tożsamość a terytorium

Pogranicza. Problemy tożsamości
i osobowości

Przyszłość państwa narodowego

Śląski regionalizm

Kształtowanie tożsamości
lokalnej na Ziemi Lubuskiej

Społeczna aktywność
mieszkańców Poznania

Dzielnica Wzajemnego Szacunku
we Wrocławiu

Wschodnie Łużyce

Warmia i Mazury w latach
1946-1956

*

Ziemie Zachodnie i Północne
Polski – dyskusji ciąg dalszy

2005

3

(316)

PL ISSN 0033-2437

*Czasopismo
Instytutu
Zachodniego
w Poznaniu*

**PRZEGLĄD
ZACHODNI**

KAREL VODIČKA (ed.), *Dělení Československa. Deset let poté...*, Volvox Globator, Praha 2003, ss. 336.

Podział Czecho-Słowacji¹, może dlatego, że nie dokonywał się w tak dramatycznych okolicznościach jak rozpad federacji jugosłowiańskiej czy Związku Radzieckiego, nie przykuwał uwagi międzynarodowej opinii publicznej. Można powiedzieć, że realizował się on w cieniu tych wydarzeń, będących dlań skądinąd dość wyraźnym kontrastem. Geopolityczne znaczenie zmian dokonujących się na obszarze b. ZSRR i Jugosławii było dużo istotniejsze dla przyszłości Europy, aniżeli rozpad 16-milionowego państwa w Europie Środkowej. Prawdopodobnie z tego powodu zdecydowana większość opracowań naukowych, zajmujących się procesami dezintegracji politycznej w Europie Środkowo-Wschodniej, dotyczy obszaru postradzieckiego i bałkańskiego. Problem rozpadu Czecho-Słowacji wydaje się naukowo zaniedbywany. Jeśli już jest podejmowany, to często wpisuje się go w szerszy kontekst międzynarodowy: rozpadu federacji wielonarodowych w ogóle, nieprzewyciężonych kwestii narodowościowych, środkowoeuropejskiego nacjonalizmu itp. W efekcie brakuje refleksji nad oryginalnością i niepowtarzalnością procesu dezintegracji państwa czechosłowackiego.

Ze zrozumiałych względów zagadnienie, o którym mowa, jest natomiast bardzo nośne w Republice Czeskiej i na Słowacji. Wystarczy udać się do jakiegokolwiek księgarni naukowej w Pradze, Brnie czy Bratysławie, ażeby się o tym przekonać. W latach 90. i na początku XXI w. kilka tematów zyskało w księgarniach swoje osobne półki. Tematy te nie są zarezerwowane dla dyskusji naukowej, towarzyszy im żywe zainteresowanie społeczne, często wielkie emocje, żale, pretensje, oskarżenia, ale też nadzieje i wola zrozumienia istoty wydarzeń, w których brało się nierzadko bezpośredni udział. Na Słowacji takim problemem było i jest nadal rozliczenie z państwem słowackim z czasów II wojny światowej, w Republice Czeskiej zaś osobne półki przeznaczono na literaturę dotyczącą tzw. dekretów Beneša i w ogóle stosunków czesko-niemieckich. W obydwu krajach natomiast równie popularna jest literatura poświęcona rozpadowi Czecho-Słowacji w 1992 r. Ma ona różny charakter – od pamiętników i osobistych manifestów po opracowania naukowe z dziedziny politologii, socjologii, psychologii i historii.

Moją uwagę zwróciła publikacja zbiorowa, której redaktorem jest Karel Vodička, politolog, pracownik Uniwersytetu Bundeswehry w Hamburgu i Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Karola w Pradze. Jej tytuł wydał mi się obiecujący: *Dělení Československa. Deset let poté...* (Podział Czechosłowacji. Dziesięć lat później...). We wstępie redaktor stwierdza, że jest ona przeznaczona dla naukowców i studentów historii, politologii, socjologii, ekonomii i... pedagogiki (dzieciom i młodzieży również trzeba przecież tłumaczyć, dlaczego ich rodzice wzięli „zbiorowy rozwód“!). Ponadto adresuje ją także do szerszej społeczności „obywateli Czeskiej i Słowackiej Republiki, którzy interesują się tym, jak to wówczas było...”.

Rzeczona publikacja składa się ze studiów i analiz głównie czeskich oraz słowackich, ale także niemieckich i austriackich naukowców, którzy na gruncie swoich specjalizacji – socjologii, politologii, ekonomii, prawa międzynarodowego, historii, czy geologii – podjęli próby zrozumienia przyczyn i konsekwencji rozpadu Czecho-Słowacji. Dopelnieniem naukowej optyki są obserwacje oraz poglądy bezpośrednich uczestników wydarzeń z początku lat 90. ubiegłego stulecia, reprezentujących różne orientacje polityczne. Zamierzeniem K. Vodičky było – jak sam stwierdza – stworzenie „plastycznego obrazu”, który da czytelnikom możliwość spojrzenia na interesujące ich wydarzenia z różnych punktów widzenia.

Książka składa się z dwóch części, z czego pierwszą stanowią teksty zamieszczone 10 lat wcześniej w publikacji pt. *Rozloučení s Československem* (Rozstanie z Czechosłowacją), wydanej przez wydawnictwo *Český spisovatel*. Spotkała się ona z dużym zainteresowaniem i w przeciągu kilku dni – jeśli wierzyć

¹ Od zmiany socjalistycznej nazwy państwa w kwietniu 1990 r. na: Czeska i Słowacka Republika Federacyjna, Czesi posługiwali się skrótem Czechosłowacja, natomiast Słowacy – Czecho-Słowacja.

zapewnieniom redaktora – zniknęła z księgarskich półek, a była dostępna praktycznie tylko w Pradze. Na Morawę, Śląsk i Słowację w ogóle nie dotarła. W omawianym wydaniu nosi ona tytuł *Dělení Československa* (Dzielenie Czechosłowacji). Część druga, mniej obszerna, zatytułowana *Deset let poté...*, stanowi próbę rewizji poglądów sformułowanych 10 lat wcześniej. Trzeba zauważyć, iż w części pierwszej wyczuwalna jest pewna nerwowość i niepokój o przyszłe losy suwerennych państw powstałych po rozpadzie Czecho-Słowacji. Natomiast w części drugiej daje się zauważyć pragmatyczne pogodzenie się z rzeczywistością, ulgę, że nie zrealizował się najgorszy scenariusz, pewien sentyment za byłym państwem, ale przede wszystkim spojrzenie w przyszłość i wiarę, że koniec wspólnego państwa nie musi oznaczać kresu specyficznej czesko-słowackiej wspólnoty narodów.

Spośród wielu wątków związanych z rozpadem Czecho-Słowacji, poruszanych w tej książce, na czoło wysuwa się pytanie, dlaczego do niego doszło i próba odpowiedzi na nie. Międzynarodowe okoliczności oraz sam przebieg, a także konsekwencje podziału wydają się pozostawać na drugim planie. Lektura omawianej publikacji pozwala zrozumieć, jak wiele uproszczeń funkcjonuje nie tylko w potocznej świadomości, ale również wśród naukowców, zajmujących się problematyką rozpadu Czecho-Słowacji. Tymczasem niezwykle trudno jest jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie o przyczyny rozpadu tegoż państwa. Jest to możliwe chyba tylko z pozycji ideologicznych lub w wykonaniu osób, dla których rozpad państwa stał się osobistą tragedią. Owa trudność ma dwojaki charakter. Po pierwsze, wyraża się skomplikowaną historią stosunków czesko-słowackich oraz wielowymiarowością procesu dezintegracji Czecho-Słowacji na początku lat 90. ubiegłego wieku. Po drugie – z dyskusji prowadzonej w Republice Czeskiej i na Słowacji, w tym także i z tej publikacji, trudno jest wyprowadzić jednoznaczne wnioski odnoszące się do przyczyn rozpadu państwa. To, w jaki sposób się go diagnozuje i ocenia, zależy nierzadko od politycznej proweniencji oraz osobistego zaangażowania w utrzymanie lub rozwiązanie federacji. Cały czas, mimo upływu kilkunastu lat, podziałowi Czecho-Słowacji towarzyszą duże emocje społeczne. Utrudniają one racjonalną analizę problemu. Niewątpliwie jednak recenzowana pozycja zbliża nas do odpowiedzi na pytanie o przyczyny podziału, choć padają tutaj bardzo różne odpowiedzi. Można ich szukać w odległej przeszłości, w którą wprowadzili nas swoimi rozważaniami Petr Příhoda oraz Ján Mlynárik, można też skupić się na wydarzeniach z przełomu lat 80. i 90. ubiegłego wieku, którym poświęcono zdecydowanie więcej uwagi.

Petr Příhoda w artykule zatytułowanym *Socjalno-psychologiczne aspekty współżycia Czechów i Słowaków* wskazuje na istotną asynchroniczność politycznych, gospodarczych i kulturowych dziejów czeskich oraz słowackich, a także na stereotypy, jakie w związku z tym pojawiły się po obu stronach. Silnie oddziaływały one na stosunki między obydwojma narodami, zwłaszcza, że – jak stwierdza P. Příhoda w artykule *Paradoksy roztania: filozoficzne i moralne punkty widzenia i europejskie paralele*, nie było możliwości albo po prostu nie chciano ich obalać. I tak na gruncie czeskim – stwierdza Příhoda – narodził się stereotyp Słowaka – wędrownego rzemieślnika (druciarza), niewykształconego i ubogiego człowieka, na którego Czech mógł patrzeć z wyżyn swojej mieszczańskiej, dobrobytu i wykształcenia, w najlepszym przypadku odnosząc się doń z paternalistycznym politowaniem. Słowaków jednak potrzebowano, głównie w sytuacji narastającej konfrontacji z niemieckimi mieszkańcami Czech, Moraw i Śląska. Podobieństwo językowe sprawiało, że czescy nacjonaliści uznawali Słowaków za „starodawnych Czechów, których losy potoczyły się inaczej po upadku Rzeszy Wielkomorawskiej”. Interesującym przypadkiem w kontekście oceny różnic między Czechami a Słowakami oraz ich znaczenia dla możliwości i sensu wspólnego państwa jest czeski stereotyp „słowackiego komplementaryzmu”. Czechom przypisuje się w nim analityczną racjonalność, Słowakom intuicyjność i emocjonalność. Czesci są dojrzałsi, Słowacy bardziej infantylni. Czesci reprezentują cywilizację miejską i industrialną, natomiast Słowaków umieszcza się w otoczeniu przyrody i środowiska wiejskiego. Stereotyp ten wyraża oczekiwanie, że Czesci + Słowacy są w stanie wytworzyć kompletny organizm, przy czym charakterystyczne jest to, że Słowaków nie pyta się tutaj o zdanie. Stereotyp „słowackiego komplementaryzmu” jest źródłem wielu innych mitów. Mamy tutaj do czynienia z porównaniem związku między Czechami a Słowakami do „stowiańskiego małżeństwa”, w którym Czechom przyznaje się cechy męskie, a

Słowakom – żeńskie. W innym przypadku mówi się o relacji ojciec – syn, jeszcze w innym, chyba najbardziej rozpowszechnionym, wspomina się o relacji brata starszego (Czecha) do młodszego (Słowaka). W każdym z wyżej wymienionych przypadków od Słowaków oczekuje się uległości i podporządkowania. Należy jeszcze wspomnieć o czeskim stereotypie „słowackiej zdrady” z 1938 i 1968 r., kiedy to Słowacy wybrali inną drogę aniżeli Czesi. W każdym razie nie utożsamiali się z ich ambicjami politycznymi. Stereotypom słowackim P. Přihoda poświęca mniej miejsca, a właściwie tylko sygnalizuje istnienie stereotypu czeskiego ekspansjonizmu, nadrzędności i wiarołomności.

Też o istotnym, choć nierozstrzygującym znaczeniu historycznych podziałów dla rozpadu państwa, relatywizuje nieco tekst Jána Mlynárika pt. *Historia stosunków czesko-słowackich*. Zauważa on znaczące różnice w rozwoju obydwu nacji, kładąc jednak akcent na XX w. Wielowiekowe stosunki czesko-słowackie opisuje J. Mlynárik używając argumentów świadczących o ścisłych związkach, zwłaszcza na płaszczyźnie religijnej oraz kulturalnej, między Czechami i Słowakami. Powiada, że mimo wielu odmienności rozwojowych, silne pozostało poczucie dziedzictwa cyrylo-metodiańskiego. Ponadto po okresie husyckim mocne były związki między czeskimi i słowackimi wyznawcami protestantyzmu. Słowacka kultura została wzbogacona przez protestanckich uchodźców, głównie Jana Amosa Komeńskiego i Jerzego Trzanowskiego. Mlynárik zwraca uwagę na rozszerzającą się od końca XVIII w. na coraz liczniejsze kręgi społeczeństwa świadomość wzajemności i braterstwa Czechów i Słowaków. Czeskie odrodzenie narodowe byłoby o wiele uboższe, gdyby wyłączyć z niego słowackich intelektualistów: Jána Kollára i Pavla Josefa Šafárika. Zauważa jednak, że idea narodowej, językowej i literackiej jedności zaczęła pękać już w połowie XIX w. Wydaje się, że przesłaniem tekstu Mlynárika jest stwierdzenie, że historycznie ukształtowane związki czesko-słowackie, głównie na polu kultury, powinny stać się istotnym argumentem – przeciw wagą dla postrzegania relacji czesko-słowackich wyłącznie przez pryzmat występujących między obydwoma narodami niezaprzeczalnych różnic.

Pozostałe artykuły odnoszą się zasadniczo do współczesnych przyczyn podziału Czecho-Słowacji. Wydaje się, że z poszczególnych wypowiedzi można wyprowadzić wniosek o istnieniu trzech generalnych powodów rozstania. Pierwszy z nich odnosi się do świadomości społeczno-politycznej mieszkańców Czecho-Słowacji początku lat 90. ubiegłego wieku. Drugi dotyczy systemu politycznego państwa. Trzeci z kolei związany jest z określonymi interesami czeskich i słowackich elit politycznych.

Świadomość społeczno-polityczna mieszkańców Czecho-Słowacji przełomu lat 80. i 90. ubiegłego wieku i jej znaczenie dla przyszłości państwa czechosłowackiego była przez długi czas niedoceniana. Winę za rozpad jednoznacznie przypisywano elitom politycznym, zwłaszcza, że wyniki badania opinii publicznej wykazywały, iż społeczeństwo czeskie i słowackie jest przeciwne demontażowi Czecho-Słowacji. Problem wydaje się jednak bardziej złożony. Prawdziwe jest stwierdzenie, że większość obywateli Czecho-Słowacji, tak Czechów jak i Słowaków nie *zyczyła* sobie podziału państwa. Większość autorów uznała za konieczne odwołanie się do tego faktu. Komentarze bywają jednak różne. Wyników badania opinii publicznej używa się jako oskarżenia pod adresem klasy politycznej, która sprzeniewierzyła się woli narodu. Stwierdza się, że nie miała ona politycznego mandatu dla podjęcia decyzji o rozwiązaniu federacji. Uczyniła to wyłącznie we własnym, wąsko pojętym interesie. W ten nurt wypowiedzi wpisuje się zwłaszcza tekst redaktora tomu K. Vodičky pt. *Przyczyny podziału: analiza podsumowująca po 10 latach*. Wyniki prowadzonych badań znaleźć można także w artykule słowackich socjologów Martina Bútory i Zory Bútorovej pt. *Niezdolna lekkość rozstania*. Pozostają one jednak jakby w tle rozważań dotyczących przyczyn rozpadu federacji, do których zaliczają w pierwszej kolejności zanik lub nieistnienie poczucia „czechosłowackiego MY”, wyrażającego się we wspólnej pamięci historycznej, ale również w wierze we wspólną przyszłość, we „wspólnocie wspomnień i nadziei”. Podobną uwagę czyni zresztą P. Pithart. W praktyce – jego zdaniem – Czesi i Słowacy nie mieli możliwości, a w jakiejś mierze także nie chcieli, otwarcie porozmawiać na swój temat, poznać swoje

pojęcia i oczekiwania na przyszłość. Było to trudne za czasów I Republiki, w której kwestionowano odrębność narodową Czechów i Słowaków, a w praktyce Słowaków od Czechów. Wzajemne poznanie się było natomiast niemożliwe w czasach „komunistycznej zamrażarki”. Totalitarny reżim – powiada Pithart – oznaczał nie tylko zamknięte okna na świat, ale także „rozbite lustro” w domu. Poważna dyskusja o sprawach narodowych była zakazana. Rozmawiano zatem o banałach, zamiast o tym, co komu leży na sercu, o wizjach i obawach. Nigdy wspólnie nie mówiono o swoich przeżyciach i sposobach odczytywania przeszłości, uciekano od rozmowy o planach na przyszłość. Rezygnowano z możliwości otwartej dyskusji o swoich wadach i zaletach. Wspólne państwo i duże podobieństwo językowe utwierdzało przy tym w fałszywym przekonaniu, że Czesi i Słowacy znają się nawzajem i że wszystko o sobie już wiedzą, co wiedzieć powinni. Te stwierdzenia w pewnym stopniu relatywizują wyniki badań opinii publicznej, osłabiają ich znaczenie. Stawia się bowiem tezę, że owa powszechna wola zachowania państwa była *de facto* pozbawiona konkretnej treści, czegoś co rzeczywiście pozwoliłoby zagwarantować państwu integralność. Jeszcze bardziej radykalny w komentarzu do wyników badań socjologicznych jest Jan Rychlík w artykule zatytułowanym *Przebieg rozpadu Czechosłowacji w latach 1989-1992*. Stwierdza on, że problemem jest to, co Czesi i Słowacy rozumieją przez pojęcie „wspólne państwo”. Okazuje się bowiem, że ten sam termin miał dwie zasadniczo różne interpretacje w Republice Czeskiej i na Słowacji. Czesi nadawali mu *de facto* kształt państwa unitarnego (tzw. *funkční federace*). Słowacy natomiast pod pojęciem „wspólnego państwa” rozumieли konfederację, luźną unię dwóch suwerennych państw. Oznacza to, że w wymiarze werbalnym rzeczywiście większość była za wspólnym państwem, w istocie jednak chciano różnych państw, a postulaty zgłaszane przez stronę czeską i słowacką były nie do pogodzenia.

Druga przyczyna rozpadu Czecho-Słowacji odnosi się do systemu politycznego. Należy mieć w tym względzie na uwadze przynajmniej dwa istotne czynniki. Po pierwsze – chodzi o istnienie dwóch odmiennych kultur politycznych, które swoimi korzeniami sięgają do dwóch różnych ruchów antykomunistycznych, a także tego konsekwencja – istnienie dwóch systemów partyjnych. Po drugie – nierozwiązanym problemem był sam ustroj federalnego państwa, skutecznie paraliżujący wszelkie próby jego reformy.

Pojawienie się dwóch kultur politycznych oraz dwóch systemów partyjnych w Czechosłowacji po „aksamitnej rewolucji” nie jest dziełem przypadku. Wystarczy bliżej przyjrzeć się historii opozycji antykomunistycznej w tym państwie. O ile czeski ruch antykomunistyczny, który nabrał cech instytucjonalnych w latach 70. ubiegłego wieku, miał podstawę laickiej „równoległej polis”, wiary w wartości obywatelskie i prawa człowieka, o tyle na Słowacji przyjął postać „gminy Bożej”, gdzie orężem walki z komunizmem była wiara religijna, a także wartości narodowe – stwierdzają M. i Z. Bútorovie. J. Rychlík dodaje, iż słowacki ruch antykomunistyczny był zdecydowanie słabszy od czeskiego. Obydwa ruchy opozycyjne – czeski i słowacki – istniały obok siebie, współpracowały, ale nigdy nie doszło między nimi do zjednoczenia. Dlatego też w listopadzie 1989 roku odbyły się równoległe dwie „aksamitne rewolucje” – jedna w Bratysławie, druga – w Pradze. Pierwsza, mniej znana, rozpoczęła się 16 listopada 1989 r., druga – następnego dnia. W warunkach demokratycznego państwa różnice światopoglądowe obserwowane dotychczas w odniesieniu do czeskich i słowackich elit antykomunistycznych, stały się udziałem obydwu narodów. Wyniki wyborcze są w tym względzie niezawodnym wskaźnikiem. Decydujące znaczenie miały tu wybory w czerwcu 1992 r.

W odniesieniu do strukturalnych uwarunkowań procesu rozpadu państwa czechosłowackiego należy zwrócić także uwagę na pewne mechanizmy ustroju politycznego państwa czechosłowackiego. Wspomina o nich większość autorów, przy czym wątek ten jest w interesujący sposób rozbudowany w artykule Zdenka Jiřinskýego *W kierunku rozdzicia czechosłowackiego federalizmu*. Stwierdza on, że fundamentalne znaczenie należy przypisać „zakazowi majoryzacji”, wprowadzonemu do konstytucji po wydarzeniach „Praskiej Wiosny”. Była to zasada osobnego głosowania czeskich i słowackich posłów, przy czym jeden nie mieli prawa przegłosować drugich. W praktyce oznaczała ona, że 31 posłów (czyli 1/10 ogółu)

parlamentarzystów) czeskich lub słowackich była w stanie skutecznie zablokować proces ustawodawczy². Instytucja ta nie paraliżowała państwa w warunkach reżimu komunistycznego i – delikatnie mówiąc – ograniczonej demokracji. Stała się natomiast poważnym problemem w warunkach tworzenia się państwa demokratycznego i słabo rozwiniętej kultury politycznej.

Wśród autorów publikacji powszechnym poparciem cieszy się wreszcie teza, iż przyczyną rozpadu Czecho-Słowacji były przeciwstawne interesy czeskich i słowackich elit politycznych. Dyskutuje się jednak o wadze tego czynnika. Powiada się, używając pewnego skrótu myślowego, że winnym rozpadu jest słowacki nacjonalizm i czeski technokratyzm oraz nadmierne skupienie się na gospodarce. Mówi się o egocentryzmie i prowincjonalizmie czechosłowackiej polityki. Personifikacją owych przyczyn (można także odnieść wrażenie, że i „kozłami ofiarnymi”) są Vladimír Mečiar i Václav Klaus, zwycięzcy wyborów w 1992 r. i architektki podziału państwa.

Petr Pithart komentując różnice występujące między czeską a słowacką klasą polityczną stwierdza, że podstawowym wyznacznikiem działania polityków czeskich był obywatelski model narodu, bliski tradycjom zachodnioeuropejskim, czy też nowoczesnym wzorcom ustrojowym. Unikano odwoływania się i podkreślania różnic etnicznych. Celem prowadzonej polityki miała być modernizacja społeczno-ekonomiczna państwa. Z kolei na Słowacji powszechnie odwoływano się do wartości narodowych w wymiarze etnicznym. Sposób postępowania oraz retoryka polityków słowackich były silnie zakorzenione w tradycji XIX-wiecznego ruchu narodowowyzwoleńczego. Można powiedzieć, że dwa pryncypia – obywatelskie i narodowe – były obiektywnie rzecz biorąc trudne, jeśli w ogóle możliwe do pogodzenia. Obserwując czecho-słowackie rokowania na temat reformy państwa, M. i Z. Bútorovie zauważają, że dążenie do cierpliwego wypracowania konsensusu, otwartość na argumenty drugiej strony, skłonność do rzeczywistych, a nie tylko pozornych ustępstw były politykom czeskim i słowackim w większości przypadków całkowicie obce. Duży ładunek emocjonalny oraz niejednoznaczność stawianych zadań, zwłaszcza po stronie słowackiej, prowadziły do zrywania rokowań.

Fundamentalną kwestią, różniącą obydwie strony, był ustrój państwa. Zwracają na to uwagę Z. Jičínský, K. Vodička i J. Rychlík, a także P. Pithart, który jednak obciążając winą za rozpad elity polityczne dodaje, że pozwoliło im na to „zmnęzione i zobojetniałe społeczeństwo”. Różnice interesów opisywane przez wymienionych wyżej autorów są oczywiste. Czesi obstawali przy koncepcji państwa federalnego, mimo to dość silnie scentralizowanego, podczas gdy Słowacy optowali za modelem konfederacji. Czesi uważali, że reforma państwa powinna dokonać się „odgórnice” – poprzez przyjęcie odpowiednich ustaw w parlamencie federalnym, natomiast Słowacy za optymalne rozwiązanie uznawali reformę „oddolną”, której wyrazem miało stać się zawiązanie umów międzynarodowych między parlamentami krajowymi. Strona czeska posługiwała się przy tym retoryką technokratyczną w uzasadnianiu swoich racji, natomiast słowacka odwoływała się do sfery symbolicznej. Przykładem może być opisana szczegółowo przez J. Rychlíka – tzw. *pomlčková válka/vojna* (wojna o łącznik) zapoczątkowana w styczniu 1990 r., związana z przyjęciem nowej nazwy państwa (kwestia usunięcia przymiotnika „socjalistyczna”), a także jego symboli. Strona czeska proponowała powrót do nazwy przedwojennej: *Československá republika* i godła składającego się z czeskiego lwa, słowackiego dwójkrzyża oraz morawskiego orła. Strona słowacka z kolei, odrzucając tę koncepcję, proponowała nazwę *Federácia Česko-Slovensko* (jako lepiej podkreślającą podmiotowość narodu słowackiego) oraz godło składające

² Zgromadzenie Federalne składało się z dwóch izb – *Sněmovni lidu* (200 posłów, a od 1990 r. – 150, wybieranych na terytorium całego państwa) oraz *Sněmovni národů* (150 posłów, po 75 wybieranych w republikach: czeskiej i słowackiej). Dla przyjęcia zwykłych ustaw wymagana była zwykła większość posłów wybranych do SN w Republice Czeskiej i większość posłów wybranych do SN w Republice Słowackiej. Większość kwalifikowana 3/5 posłów wybranych do obu części *Sněmovni národů* wymagana była przy wyborze prezydenta, wypowiedzeniu wojny oraz przy wszystkich zmianach konstytucyjnych. Ta zasada osobnego głosowania czeskich i słowackich posłów nazwana była „zakazem majoryzacji”.

się z czeskiego lwa i słowackiego dwójkrzyża (bez morawskiego orła). Tę koncepcję z kolei w Czechach postrzegano jako wyraz „słowackiego nacjonalizmu”. Problem nazwy państwa i jego symboli budził bardzo duże zainteresowanie społeczne. Zgłoszono w tym czasie jeszcze kilka innych projektów, które nie spotkały się z aprobatą obydwu stron. Dopiero w kwietniu 1990 r. parlament uchwalił nową nazwę państwa: „*Česká a Slovenská Federatívni/Federatívna Republika*”. Godło państwowe miało składać się z czterech części (pól): czeskiego lwa w polu pierwszym i trzecim oraz słowackiego dwójkrzyża w polu drugim i czwartym. Zawołanie królów czeskich *Pravda vítězí* (prawda zwycięży) zostało zastąpione neutralnym odpowiednikiem w łacinie: *Veritas vincit*.

Różnic w postawach elit czeskich i słowackich było o wiele więcej, ale już tylko te pozwalają zrozumieć przepaść, jaka pojawiła się między polityką czeską a słowacką. Interesujące jest przy tym to, że mimo, iż zgłaszano sprzeczne propozycje, żaden z negocjujących polityków długo nie chciał nazwać „rzeczy po imieniu” i stwierdzić konieczność podziału państwa. Obawiano się wielkiego odium tej decyzji, zważywszy na wyniki badań opinii publicznej popierającej istnienie wspólnego państwa.

Karel Vodička zadaje sobie pytanie, kto z liczących się polityków chciał podziału państwa, ewentualnie pragnął tego bardziej? Odpowiada, że V. Klaus zasadniczo nie dążył do demontażu federacji, ale jako pragmatyk rozumiał, że jest on nieunikniony. W jego przekonaniu cena, którą należałoby zapłacić za utrzymanie państwa było spowolnienie reform gospodarczych, a na to w żadnym wypadku nie chciał się zgodzić. Dochodziło do wniosku, że próby utrzymania integralności państwa są beznadziejne, należał, ażeby rozwód przeprowadzić jak najszybciej, możliwie bez większych przeszkód. Z kolei V. Mečiar – zdaniem Vodičky – skłaniał się raczej ku modelowi luźnej konfederacji, która z jednej strony – w sferze politycznej umożliwiałaby polityczną samodzielność, z drugiej – gwarantowała jakąś formę ekonomicznego wsparcia Słowacji ze strony Pragi. Wymienia przy tym szczegółowo przestanki, usprawiedliwiające postawienie takiej tezy. Zwraca także uwagę na motywy, dla których V. Mečiar i *HZDS*, ale również inne partie słowackie, zwłaszcza Słowacka Partia Narodowa (*SNS*), popierały rozpad. Chodziło tutaj o powstanie dobrze płatnych posad państwowych w ramach już niepodległego państwa słowackiego. Obliczono, że w samych tylko placówkach zagranicznych powstało by ich prawie dwa tysiące. Poza tym Mečiarowi zależało na powstrzymaniu tzw. kuponowej prywatyzacji. W późniejszym okresie członkowie *HZDS* oraz zwolennicy tej partii mieli możliwość za symboliczną cenę wejść w posiadanie części majątku państwowego. W ten sposób – metodą tzw. kapitalizmu politycznego – partia ta tworzyła swoje zaplecze. Wyżej wymienione bardzo prawdopodobne motywy działania V. Mečiara pozwalają z nieco innej perspektywy spojrzeć na „słowacki nacjonalizm” i wolę narodowego samostanowienia jako powód dezintegracji państwa. Uważni obserwatorzy poczynań V. Klause oraz V. Mečiara zwrócą jeszcze uwagę na istotny rys charakterologiczny obydwu przywódców. Chodzi mianowicie o wyjątkowo silną chęć władzy i niepodzielnego jej sprawowania.

Recenzowaną pozycję należy uznać za dzieło bardzo wartościowe. Już samo zebranie w jednym tomie tekstów naukowych z różnych dziedzin, a dotyczących tego samego przedmiotu, musi spotkać się z uznaniem. Tekstom tym towarzyszą swoiste świadectwa w wykonaniu polityków (poza wspomnianym P. Pithartem – politologiem, premierem Republiki Czeskiej w latach 1990-1992 oraz Z. Jiřským – prawnikiem, wiceprzewodniczącym Zgromadzenia Federalnego w latach 1990-1992, także: Jiří Dienstbier – federalny minister spraw zagranicznych oraz Fedor Gál socjolog, przewodniczący słowackiego ruchu Społeczeństwo przeciwko Przemocy). Bogactwo treści wpisuje się w bardzo logiczną i przejrzystą strukturę pracy. Książka dzieli się na dwie wspomniane już części, a ponadto same tytuły poszczególnych artykułów w większości przypadków nie pozostawiają wątpliwości, co do ich właściwego przedmiotu. Bardzo wartościowy wydaje się artykuł redaktora tomu – K. Vodičky, któremu udało się zgrabnie spiąć klamrą i odnieść się do wielu wątków prezentowanych przez pozostałych autorów. Wnioskując jednak z miejsca w strukturze pracy nie był on pomyślany jako swoiste, bardziej rozbudowane zakończenie i podsumowanie dotychczasowych refleksji. Za sprawą umieszczonego na końcu indeksu autorów i krótkich not biograficznych, czytelnik, zwłaszcza zagraniczny zyskuje orientację co do pozycji i dziedziny naukowej reprezentowanej przez danego autora, a w przypadku

polityków – odnośnie do ich opcji politycznej i pełnionych funkcji. W tym konkretnym przypadku są to informacje bardzo ważne. Wadą publikacji jest pewna asymetria, zauważalna „gołym okiem” między pierwszą a drugą częścią książki. Druga jest o połowę krótsza. Można zatem odnieść wrażenie, że po prostu chciano czytelnikowi przypomnieć treść publikacji z 1993 r., a tylko przy okazji dorzucić „garść refleksji”, zrodzonych po dziesięciu latach od „aksamitnego rozvodu”. Tytuł książki zobowiązuje jednak do bardziej poważnego potraktowania drugiej części. To, w jaki sposób Czesi i Słowacy oceniają rozpad państwa po 10 latach to przecież frapujący temat. Tę krytykę znacząco osłabia jednak fakt, iż artykuły zamieszczone w drugiej części są po prostu interesujące i głęboko przemyślane (co w pracach zbiorowych stanowi niestety raczej rzadkość). Osoby zajmujące się procesami dezintegracji w Europie Środkowej, a zwłaszcza współczesną historią naszych południowych sąsiadów powinny zapoznać się z tą publikacją.

Radostaw Zenderowski

GRZEGORZ STRAUCHOLD: *Myśl zachodnia i jej realizacja w Polsce Ludowej w latach 1945-1957*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003, 481 ss.

Książka Grzegorza Straucholda poświęcona została dziejom polskiej myśli zachodniej w pierwszych latach powojennych. Koncentruje się przede wszystkim na przedstawieniu możliwości i sposobów realizacji idei ukształtowania polsko-niemieckich granic, zrodzonych na przełomie XIX i XX w. i rozwijanych w okresie II Rzeczypospolitej przede wszystkim w wielkopolskim kręgu myśli zachodniej w nowej rzeczywistości politycznej kształtowanej przez promoskiewskich komunistów, sprawujących faktyczną władzę w kraju. Równocześnie książka traktuje o problemie integracji przyłączonych Ziemi Zachodnich z resztą państwa polskiego. Szczególne miejsce zajmuje przedstawienie roli lidera Polskiej Partii Robotniczej Władysława Gomułki w realizacji polskiej myśli zachodniej. Znaczenie tej postaci dla zw. inicjatyw zachodnich zostało podkreślone również poprzez wyeksponowanie sylwetki tego polityka na okładce książki.

Prezentowana publikacja (będąca rozprawą habilitacyjną) doskonale wpisuje się w zainteresowania badawcze Grzegorza Straucholda, które oscylują głównie wokół problematyki Ziemi Zachodnich i Północnych po 1945 r. oraz wokół tematyki tzw. ludności rodzimej. Wynikiem prac badawczych autora jest kilkadziesiąt artykułów oraz książki m.in. *Polska ludność autochtoniczna ziem zachodnich i północnych. Opinie nie tylko publiczne lat 1944-48*, Olsztyn 1995; *Autochtoni polscy, niemieccy czy... Od nacjonalizmu do komunizmu (1945-1949)*, Toruń 2001; *Wrocław okazjonalna stolica Polski. Wokół powojennych obchodów rocznic historycznych*, Wrocław 2003. Autor jest również redaktorem publikacji *Eugeniusz Kwiatkowski a polskie ziemie zachodnie i północne*, Wrocław 2003.

Omawiana książka stanowi bardzo ważną pozycję w nurcie badań nad polską myślą zachodnią oraz szerzej nad problematyką tzw. Ziemi Odzyskanych i ich integracji z resztą kraju. Doskonale koresponduje z pracą Zbigniewa Mazura, *Antenaci. O politycznym rodowodzie Instytutu Zachodniego*, Poznań 2002. Znaczenie tej pozycji nie ogranicza się jedynie do uzupełnienia powstałego już dorobku naukowego, ale przede wszystkim do jego wzbogacenia. Wskazać tu należy zwłaszcza na szeroką bazę źródłową, w której na szczególną uwagę zasługują wykorzystane w pracy archiwalia. Dzięki determinacji i wnikliwości badawczej autora światło dzienne ujrzały „unikatowe, szerzej nieznanne informacje” pochodzące m.in. z akt Leopolda Glucka, Edwarda Serwańskiego, Karola Przesmyckiego. Wykorzystane w pracy archiwalia pochodzą m.in. z Archiwum Akt Nowych, Archiwum Miasta Stołecznego Warszawy, Archiwów Państwowych z Poznania i Warszawy, Biblioteki Kórnickiej. Szerokiej kwerendzie poddana została również prasa, gdzie uwzględniono bogaty wybór dzienników, czasopism i periodyków